

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. z 2-krot. 9 K. — h.
roczn. 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Deniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyraz grun-
szem pismem liczą się po 10 linie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 25 lipca.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Jakuba Ap. Jutro: Anny Mat. N. Mar. Pan. — Gr. kat.: Dziś: 12. Prokla. Jutro: 13. Sobor sw. Hawr. — Słowińskie: Dziś: Sławosza. Jutro: Mirosławy.

Wschód słońca 4:31, zachód 7:37.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowic 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi: 3:30; do Stryja: 11:30; do Ławoczno: 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa: 6:55, 6:00; do Rawy: 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Belzca: 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna: 9:10; do Przemyśla: 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa: 9:15 (od 1 maja do 30 września); 1:35 (od 13 maja do 9 września w niedziele i rzyms. kat. święta), 3:14 (od 13 maja do 9 września codziennie); — do Strzuchowic (od 6 maja do 23 września codziennie): 6:05, 2:28, 3:40, 5:36; od 6 maja do 23 września w niedziele i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja do 16 września w niedziele i św. rz.-kat.); do Szczerca 10:45 (od 27 maja do 16 września w niedziele i święta rz. kat.). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka stale zamknięta do 1 września; muzeum w dni powsz. (prócz poniedział.) od 9—1 nacto we wtór. i piątek od 3—5, w niedz. 11—1. Biblioteka Uniwers. otwarta codz. od g. 8—11 i od 4—7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godz. przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codz. 10—1 i codz. 4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ljejskiego 2) otwarta codziennie od 4—7 popoł. prócz soboty. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od g. 11—1, w inne dni 10—1 i 4 do 8. — Biblioteka Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczorem.

Wystawy stale. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Jarmark wyrobów krajowych plac Powstańcowy.

Listy z kraju.

Złoczów, w lipcu.

(Kilka uwag o kulturze ruskich prowodyrów.)

W jednym z czasopism ruskich, — jeśli się nie mylę w „Hajdamakach“ — przeczytałem się niedawno takiego zwrotu:

„Stojąc na drodze nowego rozwoju, nowej doby,

doby silnego życia, naród nasz powinien rozwinąć wszystkie swoje siły — jakby geniusz rozpostrzeć swe skrzydła jak najszerzej, aby jak najwyżej wzniesić się po długim śnie wiekowym — ażeby dorównać innym kulturalnym narodom“ i t. d.

Patetyczny zwrot ten pismaka ruskiego zastanowił mnie nie mało i mimowoli przypomniał czasy chmielnicki, czasy Gontów, Żeleźniaków i t. p. innych hajdamaków; zapytałem się w duchu: Czy naprawdę naród ruski jest dziś zdolny do porywów szlacheckich i do tego, jak sam przez usta swego baćka atamana Petryckoho powiada: „aby skrzydła geniuszu narodowego rozpostrzeć jak najszerzej, aby jak najwyżej wzniesić się po długim śnie wiekowym.“ Czy naprawdę naród ruski ma już tyle sił moralnych, aby mógł kulturalnie dorównać innym narodom? W odpowiedzi na te pytania nasuwały się inne:

Czy może za podstawę do tych wzniosłych i kulturalnych porywów narodu ruskiego mają służyć te tak liczne wiece ludowe, na których tyle nienawiści, tyle brutalnych wyzwisk, tyle prowokacyjnych mów rozsiewają? Czy może wyrazem tych ideałów narodowych są te niecne broszury, rozrzucone pomiędzy lud ruski? (Radeckij, Budzynowski), czy może te tak częste nawoływania prowodyrów wprost do buntów i mordów na sposób chuliganów zakordonowych? Czy może na te wyżyny kulturalnych zdobyczy chciałoby się wydosłać przez wandalizm ohydny, jak to miejsce miało w Gródku Jagiellońskim — czy też niszczeniem boisk gimnastycznych sokolstwa polskiego? I zostałem bez odpowiedzi. A nasunął się na myśl inny fakt, jako świeży kwiat kultury ruskiej:

W dniu 25 czerwca b. r. wyjechał ks. Kała rz. kat. wikary ze Złoczowa do Podlipiec, miejscowości należącej do parafii złoczowskiej, na pogrzeb 10 letniego dziecka obrz. łac., Mikołaja Gorczakowskiego.

Przybywszy na miejsce, zdziwił się nie mało, nie zastawszy ludzi z chorągiewami, czyli tak zwanego bractwa cerkiewnego. Na zapytanie odpowiedziano mu, że miejscowy proboszcz obrz. gr. kat. ks. Bartosz nie pozwolił na wydanie bractwa. Wobec tego ks. Kała prowadzić musiał kondukt bez chorągwi i krzyża na miejscowy cmentarz gminny. Jakież było jego zdziwienie, gdy zastał na miejscu grób świeżo wykopany, napowrót ziemią zasypany, a stojących kilku włościan na uboczu powiedziało mu, że jegomość nie pozwolili chować dziecka na cmentarzu, bo to jest cmentarz ruski, a zwłoki dziecka polskie lackie, więc niechaj ze sobą do Złoczowa zabiera.

Nie pomogły prośby, nie pomogły perswazyje, ani groźby — bo „jegomość ne kazaly“!

Już ks. Kała chciał zarządzić tak, aby zwłoki pod dozorem zostawiono na cmentarzu, a sam miał zwrócić się o pomoc do starostwa w Złoczowie, gdy na szczę-

ście nadjechał w czasie tym lekarz powiatowy doktor Coghren, który przybywał tam w celu szczepienia ospy.

Dr. Coghren, rozglądając się w sytuacji, kazał natychmiast i zaważać wójta, ale ten znikł bez śladu i nigdzie go odszukać nie było można. W końcu zjawiał się zastępca wójta i ten oświadczył kategorycznie, że ks. Bartosz stanowczo zabrania pochowania dziecka na cmentarzu miejscowym. Wówczas dr. Coghren wystąpił energicznie i już w charakterze urzędowym oświadczył, że dziecko zmarłe na chorobę zakaźną (kur) nie może być przewiezione do Złoczowa i ze względów sanitarnych musi być na miejscu pochowane.

Cała ta sprawa oparła się o władzę polityczną, za co krewki jegomość skazany został na 200 koron grzywny.

(Tu pozwolę sobie nadmienić, że ks. Bartosz, chcąc uniknąć nałożonej nań grzywny, usprawiedliwił się przed komisarzem Przybystawskim, jakoby czynił to jedynie dla zasady i dla zamarkowania wobec drugich księży ruskich, a nie z nienawiści do narodowości polskiej, którą nawet kocha, bo ma żonę Polkę, a dalej przyrzekał, że w czasie strajków rolnych starać się będzie wpływać uspokajająco na lud ruski i t. d.)

I cóż na to metropolitalny konsystorz? Zapewne, jak to zwykle w wypadkach podobnych bywa, zanotują to na karb straszliwego ucisku ze strony Polaków; dadzą księżuniowi odznaki kryłosańskie i na rentownej parafii go osadzą.

Znający bliżej stosunki tamtejsze, łatwo odgadnąć może, dlaczego to ksiądz Bartosz tak wrogo jest usposobiony do tamtejszej narodowości polskiej.

Oto za staraniem księży łacińskich i ludzi dobrej woli, buduje się w Podlipcach kaplica dla Polaków tamtejszych, których wskutek znacznej odległości do kościoła parafialnego (11 km.) łatwo było przerabiać na Rusinów, obdarzając ich z rozmysłu zaszczytami piastowania różnych urzędów przy cerkwi, jak starszych braci cerkiewnych, komitetowych i t. p. Teraz apostolska misja ta z pewnością nie pójdzie tak łatwo, bo „sit venia verbo“, gdy kaplica już będzie, na złe duchy, kropielnica z wodą święconą się już znajdzie.

Opisany fakt nie należy wcale do sporadycznych wypadków w okolicy złoczowskiej.

We wsi Stronibabach, obok Krasnego, rolę apostoła kultury ruskiej wziął na siebie już nie jegomość, ale diak cerkiewny. Ten podczas pogrzebu jednego z Polaków tamtejszych zamknął bramę cmentarza na klucz i ulotnił się bez śladu. Doszło do tego, że ksiądz łac. z Buska musiał się przeprowadzić z całym konduktem przez parkan na cmentarz.

Powyżej opisanych faktów, możnaby zacytować i więcej, ale zwyczajem naszym, trzymać się zasady: „nie zaostrzać sporów bratnich“, wskutek czego milczy-

20)

LUDWIK STEVENSON.

WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

Ciąg dalszy.

— Niech młody Hawkins pójdzie pożegnać się z matką pod opieką Tedrutha, — a potem przyjeżdżając tu obaj jak najszybciej.

John Trelawney.

„Postscriptum“. Zapomniałem nadmienić, że Blaudy, który, mówiąc nawiasem, ma wystać okręt dla odszukania nas, jeśli byśmy nie wrócili w końcu sierpnia, — znalazł mi przepysznego kapitana. Jest to człowiek trochę milczący i sztywny — niestety, ale pod każdym innym względem prawdziwy skarb. John Silver zaś wygrzebał bardzo zdatnego szypra, nazwiskiem Arrow. Mamy bos'mana, który gra na trąbce, Livesey'u, tak, że wszystko będzie iść wojskowym trybem na pokładzie naszego zacnego statku: Hispanioli.

„Nie wspominałem ci jeszcze, że John Silver jest człowiekiem zamożnym. Wiem, że posiada w jednym z banków znaczne sumy na rachunku bieżącym. Oberzę swoją pozostawia na opiece żony, a ponieważ jest to kobieta murzyńskiego pochodzenia, dwaj tacy starzy kawalerowie, jak ja z tobą, mogą pozwolić sobie na przypuszczenie, że to nie tyle zdrowie, co żona wypędza biednego Silvera na morze. J. T.

„P. P. S. Hawkins niech zabawi całą dobę z matką. J. T.“

Możecie sobie wyobrazić uniesienie, w jakie mi ten list wprawił. Nie posiadałem się z radości i z najwyższą pogodą patrzałem na starego Toma Tedrutha, którego myśl o dalekiej podróży przejmowała prawdziwą rozpaczą. Mruczał też i uskarżał się biedak bez końca. Nie jeden z jego kolegów ze służby leśnej byłby go z chęcią zastąpił, ale wolał Esquire'a było, aby jechał Tedruth, a wola Esquire'a stanowiła dla nich wszystkich święte prawo. Żaden nawet nie pozwoliłby był sobie szemrać, jak to czynił Tom Tedruth, korzystając z przywilejów starej i wiernej służby.

Nazajutrz więc, po śniadaniu, wybraliśmy się do gospody „Admirał Benbow“, gdzie zastałem moją matkę w dobrym zdrowiu i świetnym humorze. Kapitan, który był przez długi czas przyczyną tyłu obaw i przykrości, odszedł tam, skąd zli nie mogą już nam szkodzić. Esquire kazał naprawić wszystkie uszkodzenia, pomalować na nowo pokoje gościnne, a nawet szyld i darował nam kilka mebli, między innymi prześliczny fotel z poręczami, w którym matka moja siadywała teraz za bufetem. Znalazł jej także chłopca do posługi, aby miała pomoc w czasie mej nieobecności. Dopiero ujrzawszy tego chłopca, zrozumiałem położenie rzeczy. Aż do tej chwili marzyłem tylko o przygodach, które mię oczekiwały, nie troszcząc się wcale o dom, który opuszczałem. Ale teraz, na widok tego obcego niezgrabiasza, co miał zająć moje miejsce przy matce, po raz pierwszy zalałem się łzami. Obawiam się, że zetrął przez ten dzień biedakowi życie. Nie znał on jeszcze dobrze roboty i miałem co chwila sposobność karcić go i tajać, z czego też nie omieszkałem skorzystać.

Noc minęła i następnego dnia, po obiedzie, Tedruth i ja wybraliśmy się, również pieszo, w powrotną

drogę. Pożegnałem się z moją matką i zatoka, nad której brzegiem pędziłem moje życie od chwili urodzenia i z kochanym, starym „Admirałem Benbow“, — choć, odkąd go na nowo odmalowano, nie tak już kochanym. Ostatnie moje wspomnienie poświęciłem kapitanowi, który tak często przechadzał się po tem wybrzeżu, w swym trójganiastym kapeluszu, z bliźną od szablę na twarzy i starym mosiężnym teleskopem w rękę. Po chwili skręciliśmy w bok i rodzinny mój dom zniknął mi z oczu.

Wieczorem, o zmroku, siedliśmy przed hotelem „Royal George“ do dylizansu, gdzie zajęliśmy miejsca na imperyalu. Ja zostałem wciśnięty w kącie pomiędzy Tedrutha i jakiegoś otyłego gentlemana, co było dość niewygodnym. Pomimo szybkiego ruchu i chłodnej nocy musiałem się zdrzemnąć od razu i całą noc przespałem, jak suseł, ukolysany pędem dylizansu po przez wzgórza i doliny. Obudziło mię dopiero silne potrząśnięcie. Przetarłszy oczy, zobaczyłem, że stojmy przed jakimś wielkim budynkiem, w nieznanym mi mieście i że już dawno był dzień biały.

— Gdzie jesteśmy? — zapytałem.

— W Bristolu, — odparł Tom. Wysiadał.

Mister Trelawney zamieszkał w gospodzie niedaleko doków, aby nadzorować z bliska roboty na statku. Tam więc poszliśmy, a droga nasza ku mojemu nieopisanemu zachwytowi, prowadziła przez wybrzeże, obok całego mnóstwa okrętów wszelkich kształtów, pojemności i flag.

C. d. n.

my zazwyczaj i pozwalały oczernić się w różnych kulturowych i mniej kulturowych piśmiadach ruskich.

Gdyby który z podobnych faktów zdarzył się Rusinom, to interpelacyom ze strony pp. Romańczuków, Korolów „et tuti quanti“ nie byłoby końca a „Hajdamaki“, „Swobody“ i „Dila“ wyszłyby niezawodnie w obwódkach żałobnych.

ZŁOCZOWIANIN.

Z Rosji i Zaboru.

Z Warszawy

23 lipca.

Warszawa przeżyła wczoraj dzień niepamiętnego rozgorączkowania. Wieści o rozwiązaniu Dumy wstrząsnęły do głębi ludnością miasta, której wszystkie warstwy w równym stopniu zdradzały niezwykle stan nerwowego napięcia. Wszystkie dzienniki wydały nadzwyczajne dodatki, rozchwytywane w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy przez publiczność. Sam „Kurjer Warszawski“ wydał 3 dodatki nadzwyczajne z depeszami petersburskimi. Nastrój był poważny, ale ludność zachowywała się spokojnie i z godnością, świadcząca o dojrzałości politycznej społeczeństwa zrównoważonego, które umie patrzeć w oblicze jutra z męstwem i wiarą w zwycięstwo dobrej sprawy.

W sobotę dokonano znowu całego szeregu napadów na sklepy monopolowe. Ogółem padło ofiarą pięć sklepów, w których zrabowano 330 rubli.

Przy ul. Łuckiej popełniono bardzo zuchwały napad na inkasenta cukrowni Widera w chwili, gdy wszedł do sklepu pewnego żyda podjąć należność. Trzech ludzi, którzy od dłuższego czasu śledzili jego kroki, weszło za nim i grożąc mu rewolwerami, zagrabil 2000 rubli z inkasowanych pieniędzy.

Na Nowolipkach zaarrestowano 11 osób, z których 4 zabrano z mieszkania, a 7 z synagogi. Jak twierdzi „Gazeta Handlowa“, odbywało się tam zgromadzenie „bundowców“.

Za niedanie pomocy policji skazany został inżynier Piotrowski, pracujący przy kanalizacji miejskiej, na 2 miesiące aresztu. Piotrowski bowiem czynił pomiary na ulicy w chwili, gdy strzelano do rewolweru. Ponieważ sprawca uszedł, zemszczono się na Piotrowskim.

Strzelanina z patrolem.

Zgierz. (Tel. wł.) Na tutejszym dworcu kolei kaskowej przyszło w nocy do starcia pomiędzy wartą wojskową a 7 nieznanymi ludźmi. Nastąpiła wymiana strzałów, trwająca około 15 minut. Z powodu panujących na dworcu ciemności wszystkie strzały, których dano około 200, chybiły. Napastnicy zbiegli do miasta i na ślad ich nie natrafiono.

Bandytyzm.

Dąbrowa Górnicza. (Tel. wł.) Dozorca oddziału Huty Bankowej Ratuszyński wieczorem na peronie stacyjnym został przez jakichś trzech nieznanymi drabów tak strasznie nożami poraniony, że na miejscu padł trupem. Zwłoki zabitego złoczyńcy w celu zatarcia śladów zawlekli na tor kolejowy, aż pod kopalnię „Jan“. Zbrodni dokonano w celach rabunkowych.

Wilno. (Tel. pryw.) Zamordowano tu we własnym mieszkaniu w celu rabunku proboszcza kościoła św. Piotra i Pawła. Zabójca umknął.

Ojciec — mordercą swej córki.

Siedlce. (Kor. pryw.) W sobotę wieczorem niejakemu Starzyńskiemu, właścicielowi dwóch domów w Siedlcach i utrzymującemu filię piekarni, uciekła 15-letnia córka, z którą nieludzko się obchodził.

Ucieczkę jednak w porę spostrzeżono i znaleziono córkę w dworcu kolejowym w chwili, gdy chciała wsiąść do pociągu i jechać do Warszawy. Ojciec, schwytawszy i przyprowadziwszy córkę do domu, zaczął ją bić, a bił tak niemiłosiernie, że złamał jej rękę i nogę, a następnie skopał śmiertelnie. Po czterogodzinnych męczarniach dziewczyna wyzionęła ducha. Było to o północy.

Najazutrz Starzyńscy otworzyli zrana, jak zazwyczaj, sklep i zaczęli sprzedawać pieczywo, nie mówiąc sąsiadom o śmierci córki. Kiedy jednak ujrano Starzyńskiego, niosącego trumnę, tłumnie wtargnięto do sklepu i chciano dokonać samosądu.

Zgromadzenie się tłum przed sklepem, sprowadziło patrol, który rozpuścił tłum i aresztował dzieciobójcę.

W kilka godzin jednak później do Siedlec przybył, dowiedziawszy się o wypadku, ojciec Starzyńskiego i złożywszy za syna 5000 rb. kaucyi, uwolnił go z aresztu. Kiedy tłum dowiedział się o tem, zgromadził się przed sklepem ponownie, a nie mogąc dostać się do ojca zamordowanej, obit kijami — starego Starzyńskiego.

Tłum do późnego wieczora zbierał się na miejscu ohydne go mordu i domagał się wydania w jego ręce ojca-kata, dany jednak ze sklepu Starzyńskiego strzał rewolwerowy, wywołał popłoch i zmusił tłum do zaniechania zamiaru samosądu.

Bunt w armii.

Paryż. (Tel. wł.) Według prywatnych wiadomości z Petersburga, cały drugi batalion pułku preobrażeńskiego został rozbrojony i w małych oddziałach internowany w twierdzy petropawłowskiej.

Vigo. (TBK.). Zbuntowani marynarze krażownika

rosyjskiego „Terek“ wysiedli tu na ląd i zostaną przez konsula rosyjskiego odesłani do Rosji.

Warszawa. (Tel. wł.) Zbuntowani żołnierze artylerii napadli na budynek klubu oficerskiego w letnim obozie w Rembertowie, który podpalili. Dwu oficerów zostało zastrzelonych, a wielu poranionych. Dopiero zawieszana piechota przywróciła porządek.

Petersburg. (Tel. wł.) Aby zapobiedz buntom, zgodził się rząd na liczne żądania ekonomiczne żołnierzy.

Wieści z Kaukazu.

Odessa. (Tel. wł.) Donoszą tu z Tyflisu, że Tatarzy okręgu Szusza powstali. Wieś Kaladjak, zamieszkała przez kolonistów rosyjskich i ormiańskich, została zupełnie zniszczoną, cała ludność zaś wymordowaną. Wysłano kozaków przeciwko Tatarom.

Zaburzenia.

Kijów. (Ros. Ag. tel.) We wsi Wielkie Jerczyki tłum włościan usiłował odbić trzech aresztowanych. Salwa, dana przez strażników, zraniła dziewczynkę. Przy dokonywaniu aresztowań tłum, uzbrojony w widły i łopaty, napadł na dragonów i strażników. Tłum rozpuśczone szablami i kolbami i raniono dwóch włościan.

Po rozwiązaniu Dumy.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą tu z Wyborga: Przeszło 200 dawnych deputowanych Dumy podpisało manifest do ludności. Liczba podpisów wzrosła, gdyż inni członkowie Dumy dają telegraficznie swoje zezwolenie na umieszczenie ich podpisu na manifestie.

Posłowie wracają po większej części do Petersburga, chociaż są na to przygotowani, że będą uwięzieni. W tym wypadku oczekują poważnych zakłóceń.

Paryż. (Tel. wł.) „Petit Parisien“ donosi z Petersburga, że rewolucyoniści pozostawili carowi termin 4 dni do opuszczenia Rosji wraz z rodziną, w przeciwnym razie grozi mu śmierć.

Berlin. (Tel. wł.) „Lok. Anz.“ dowiaduje się z Petersburga: Powołany wczoraj do cara prezydent Dumy Muromcew ma wraz z Szypowem i Stachowiczem otrzymać polecenie pośredniczenia między Peterhofem a komitetami opozycyjnymi, ażeby uchwały, jakie zapadły w Wyborgu, nie zostały wykonane. Stołypin został poprzednio do cara powołany i wręczył mu memorandum, w którym przedstawia mu rozwiązanie Dumy jako niebezpieczeństwo dla monarchii i dynastji.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi z Kopenhagi: Carowa wdowa zakupiła w pobliżu Kopenhagi wille, w której ma się schronić rodzina carska na wypadek niebezpieczeństwa.

Petersburg. (Tel. wł.) Prywatne zebrania byłych członków Dumy zostały w Finlandji zakazane.

Londyn. (Tel. wł.) Według informacji petersburskiego korespondenta dziennika „Tribune“ car podpisał ukaz, rozwiązujący Dumę, wbrew swojej woli, gdyż w tym wypadku uległ naciskowi kamarylli.

Petersburg. (TBK.). W dzielnicy robotniczej dał się wczoraj zauważyć poważniejszy ruch, wskutek czego wysłano tam natychmiast wojsko. Obecnie zebranych jest w Petersburgu 22.000 wojska. Dworców kolejowych strzegą silne oddziały wojska.

Petersburg. (Tel. wł.) Ochrona policyjna w Petersburgu i jego okolicach dosięgła niemal zenitu. Tajni agenci rozsiadli są po wszystkich parkach. Dworce są nimi przepelnione. Zorganizowana została również ochrona na całej przestrzeni od Peterhofu do Strielny, między Peterhofem, Krasnem Siołem i Gaczną.

Petersburg. (TBK.). Oprócz „Now. Wremieni“, „Rossji“ i „Pet. Wiedomosti“ wszystkie dzienniki polityczne zostały wczoraj skonfiskowane.

Petersburg. (TBK.). Wczoraj panował tu zupełny spokój. Prezydent gabinetu Stołypin wydał jaknajostrzejsze zarządzenia, celem zapobieżenia pogromom. W fabrykach, gdzie wśród robotników daje się odczuwać wrzenie, poczyniono odpowiednie zarządzenia. Na kolejach prowadzoną jest energiczna propaganda antystrajkowa.

Petersburg. (TBK.). Wczoraj popołudniu przybyło tutaj 150 byłych członków Dumy z Wyborga. Ludność witała ich owacyjnie. Dworzec fiński był silnie obsadzony przez żandarmeryę. Posłowie bez wypadku odjechali do swych pomieszkai.

List Grodeskula do podoficerów.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze dowiadują się z Petersburga: Wiceprezydent Dumy Grodeskul, który wybrany był w okręgu charkowskim, wystosował do wielu podoficerów Rosji południowej list następujący:

Bliskim jest czas, w którym rząd nie będzie już rozporządzał armią, armia nie jest już tą samą, jaką była podczas wojny z Japonją. Obecnie wiemy, dla kogo cierpimy nędzę, w której się znajdujemy. Niechaj minister wojny i sprawiedliwości dowiedzą się, że żołnierze przyszli do poznania prawdziwego stanu rzeczy i że dzielić będą los i troski narodu.

Uspokajanie zagranicy.

Paryż. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą: Minister spraw zagranicznych przygotowuje memoriał dla zagranicy, aby uspokoić ją co do dalszych planów rządu. Również wszyscy rosyjscy ambasadorowie i posłowie mają objaśnić usnie rządu, u których są uwierzytelnieni.

Nowy ukaz.

Petersburg. (Tel. wł.) W najbliższym czasie ma się pojawić ukaz carski w sprawie powszechnego prawa wyborczego.

Okólnik Stołypina.

Petersburg. (TBK.) Telegram prezydenta gabinetu Stołypina z daty wczorajszej, wysłany do generał-gubernatorów, gubernatorów, naczelników miast i namiestników na Kaukazie, brzmi: Odpowiednio do otrzymanych od cara wskazówek, celem jednolitego postępowania władz donoszę, że rząd z całą energją, bez wszelkiego wahania się, starać się będzie o przywrócenie porządku i spokoju bez porzucenia drogi właściwej. Rozruchy muszą być stłumione, zamachy i ruchy rewolucyjne unicestwione. Zarządzenia powinny być ściśle rozważone. Chodzi o walkę przeciw wrogom społeczeństwa, a nie przeciw społeczeństwu, zarządzenia więc wszelkie nie mogą być nielegalne, bo takie zamiast uspakać, drażnią tylko ludność. Zamiary cesarskie są niewzruszone i rząd ma wolę przyczynić się do tego, aby stare, nieodpowiednie swemu celowi, ustawy zostały w drodze legalnej zniesione lub zmienione. Stary rząd musi być odrodzony, ale porządek musi być utrzymany. Masz pan czuwać nad porządkiem, bo odpowiedzialność spadnie na pana, a energiczne zarządzenia rządu, dążące do spokoju, poprze lepsza część społeczeństwa.

Strajk generalny.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Ztg.“ donosi z Petersburga: Urzędnicy pocztowi wszelkich kategorii oświadczyli gotowość, natychmiast na dany znak przez radę robotniczą, przyłączyć się do strajku generalnego.

Spadek papierów rosyjskich.

Berlin. (Biuro Wolfa). Wobec doniesienia „Berliner Tagblatu“, że władze morskie odświadczyły, iż nie przyjmują więcej walorów rosyjskich na kaucyje, stwierdza „Handels Ztg.“, że wiadomość ta jest mylną. Władze owe ze względu na spadek kursu rosyjskich papierów wydały opinię, że lepiej na kaucyje dawać inne papiery wartościowe.

Informowanie się mocarstw.

Paryż. (TBK.) „Echo de Paris“ donosi, że gabinet angielski wystosował do innych rządów zapytanie, czy obecnej chwili nie uważają za stosowną do przedsięwzięcia wspólnych kroków w Petersburgu, celem uzyskania pojęcia o zamiarach rządu rosyjskiego.

Krytyka mowy Bannermanna.

Londyn. (Tel. wł.) Tylko radykalne dzienniki pochwalają mowę Campbell-Bannermanna, natomiast inne, a nawet liberalne, potępiają stanowisko, jakie zajął premier i ubolewają, że po tak długich usiłowaniach przywrócenia pokojowych stosunków między Anglią i Rosją, premier jednym zamachem zniszczył to dzieło i stwarza niebezpieczeństwo zakłócenia stosunków wzajemnych, przez pochwalanie zagranicznego ciała parlamentarnego, które przygotowuje odezwę, wzywającą do odmawiania podatków i rekruta.

Z konferencji międzyparlamentarnej.

Londyn. (TBK.) Międzyparlamentarna konferencja pokojowa uchwaliła wniosek Brianda, aby mocarstwa przed wydaniem wojny starały się załagodzić konflikt w drodze sądu rozjemczego.

Ruch ekonomiczny wśród policji paryskiej.

Paryż. (TBK.) Prefekt policji Lepine zakazał utworzenia syndykatu paryskich urzędników policyjnych i policyantów. Dwa tysiące urzędników policyjnych i policyantów, którzy uchwaliłi założyć syndykat, trwają przy swej uchwale i postanowili zwołać wielki miting, na którym postawią żądanie 8-godzinnego dnia roboczego i odpoczynku niedzielnego.

Honory wojskowe dla śp. Leona XIII.

Paryż. (TBK.) Z Rzymu donoszą, że rząd włoski oświadczył z okazji przeniesienia zwłok papieża Leona XIII gotowość zarządzenia, aby wojsko tworzyło szpalier wzdłuż wszystkich ulic, któremi kondukt będzie przechodził.

Wypadek kolejowy.

Sybin (w Siedmiogrodzie). (TBK.) Na stacji Wiechran podczas zmiany lokomotywy przy pociągu osobowym zepsuł się hamulec a maszyna całą siłą najechała na pociąg. Przez otwarte drzwiczki wiele osób wypadło. Kilka osób, które doznały złamania nóg, przewieziono do szpitala.

Wielki pożar.

Marsylia. (TBK.) W magazynach francusko-amerkańskiego Tow. naftowego wybuchł wczoraj pożar, który przybrał olbrzymie rozmiary. Szkody są ogromne, wiele osób poparzonych.

Pogrzeb ś. p. posła Rottera.

Kraków. (TBK.) Pogrzeb ś. p. posła Jana Rottera odbył się wczoraj o g. 4 popołudniu z dworca kolei Północnej, przy licznym udziale publiczności. W pogrzebie wzięło udział wielu posłów do Rady państwa i Seimu, cała Rada miejska in corpore z prezydium na czele, reprezentacja m. Lwowa (radni: Biechoński, Dwerński, Lilien i Śliwiński), reprezentanci władz, cechy ze sztandarami, Sokół, straż pożarna itd. Latarnie w ulicach, któremi przechodził kondukt, okryte były czarną krepą. Przed dworcem, przy wynoszeniu trumny, przemawiali: prezydent miasta dr. Leo, wiceprezydent Kota polskiego dr. Dulęba, prof. Ernest Bandrowski imieniem grona nauczycieli krakowskiej szkoły przemysłowej, adwokat dr. Frühling imieniem niezawisłych żydów, Biechoński imieniem reprezentacji m. Lwowa. Kondukt żałobny prowadził ks. Jarynkiewicz w asystencji licznych duchowieństwa. Nad grobem przemawiali: dr. Petelenz imieniem Tow. naucz. szkół wyższych, dyr. Softysik imie-

niem Tow. demokratycznego, radny St. Nowak imieniem nauczycieli szkół ludowych i redaktor M. Konopiński imieniem wydawnictwa „Nowej Reformy“.

O nowelę przemysłową.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj pod przewodnictwem p. Heilingera była u prezydenta Izby panów ks. Windischgraetza masowa deputacja krawców i szewców, złożona z reprezentantów Towarzystw krawieckich i szewskich z Wiednia i z prowincji, z prośbą, aby Izba panów § 38 a noweli przemysłowej przyjęła w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę posłów. Ks. Windischgraetz odpowiedział, że za uchwały Izby panów nie może przyjąć żadnej gwarancji.

Ograniczenie refakcji spirytusowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak się dowiaduję, w sprawie zamierzonego przez koleje państwowe i prywatne ograniczenia dotychczasowej refakcji spirytusowej od 1 września br., odbyła się wczoraj u ministra hr. Dzieduszyckiego konferencja, w której wzięli udział pp. dr. Kolischner i dr. Battaglia, wydelegowani przez prezydium Koła polskiego i zastępca ministerstwa kolejowego, radca rządu Bardas.

Z Izby panów.

Wiedeń. (TBK.) Izba panów odbyła wczoraj posiedzenie. Ks. Windischgraetz, zagaiwszy obrady, poświęcił wspomnienie zmarłemu poecie Saarowi, który był członkiem Izby panów. Sprawozdanie deputacji kwotowej przyjęto bez dyskusji do wiadomości, a po dłuższym referacie hr. Merveldta przyjęto traktat handlowy ze Szwajcaryą. Uchwaloną przez Izbę posłów ustawę przemysłową uchwalono na wniosek hr. Thuna przekazać komisji, złożonej z 15 członków. Następnie Izba panów przyjęła ustawę, przyznającą bezpieczeństwo popularne galicyjskiej pożyczce krajowej, a w końcu ustawę o ubezpieczeniu urzędników prywatnych przekazała specjalnej komisji. Na tem obrady zakończono.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.) Sejm węgierski na wczorajszym posiedzeniu uchwalił prowizorium budżetowe na sierpień, poczem przystąpił do obrad nad budżetem ministerstwa honwedów. P. Bakonyi (stronictwo niezawisłości) zaznaczył, że walka na polu wojskowym tylko chwilowo spoczywa i że musi przyjść do zwycięstwa armii samoistnej. Minister honwedów gen. Jekell Hussy oświadczył, że nie może w sprawach wojskowych nic mówić, gdyż przyjął na siebie zobowiązanie, aby tych spraw nie poruszał.

Budżet ministerstwa honwedów przyjęto i przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa skarbu.

Amsterdam. (TBK.) Królowa Wilhelmina poroniła.

NA ARGINESIE.

DWAJ PRZYJACIELE.

Takich przyjaciół dwóch na świecie,
Jak są pan Glob i pan Firmament,
Z pewnością wielu nie znajdziecie!...
Dziś przyjaźń często ma mankament:
Słoweczko małe ją ubodzie,
W uczucie cierń niezgody wplata,
A oni żyją sobie w zgodzie
Nieznajomiej — od początku świata:

Może kochają się dlatego,
Że w każdym inne tkwią zalety?
Glob — ma coś w sobie kobiecego,
A za Firmament coś z poety.
Na pierwszym ludzie zamieszkał,
Jest ich Edenem i Erebem,
Drugi od świata stromi — w dali,
Bo żyje w konfidencji z niebem.

Druhówi otwarł Glob swe serce
Takie zbolale i sieroce!...
A kiedy w smutku i rozterce
Przyjdą nań zwątpień ciemne noce:
Firmament wtedy go pociesza
I od rozpaczny Glob odwodzi:
Lampki rozpala gwiazdek rzesza,
Książyc — na srebrnej płynie łodzi.

Ach! zna on dobrze Globu dole!
Wie: jakie szczęście jest mu dane!
Że los zasiewa wciąż kąkole
Na polu krwawym potem złane.
Więc, by wymownym mu sposobem
Współczucie odkryć swe gorące:
Jął lzy rzęśiste ponad Globem
Ronić przez całe dwa miesiące!

Zakrywszy chustą smutne lice,
Otworzył oczu swych upusty
I nieustannie łez krynicę
Wylewał z poza szarej chusty.
Na ludzi, kwiaty i zwierzęta
Szły z Firmamentu co dzieł strugi:
Glob już z współczucia adherentów
Ginał wśród słoty i szarugi.

— O Firmamencie mój! — Glob rzecze,
Do reszty tym mazgajstwem struty —
Takie współczucie, co lzą ciecze,
Nie zda się czasem psu na buty!

Jeśli mam w tobie przyjaciela,
Jeżeliś druh mój i obrońca,
To niech mą dolę rozwesela:
Humoru — światło, Uśmiech — słońca.

Bo tylko w nich jest słodycz życia!
Bo tylko w nich — kotwica duszy!
Bolesć ją wiedzie do rozbicia,
Smutek przygniata nas i kruszy.
Serdeczny druh, przyjaciel szczerzy
W radości nam pociechę daje,
Płaczliwość! — wstrętne babskie sfery!
Ludzkości klęską są — mazgaje!

KAZET.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 24 lipca br.:

Godzina (Czas lwowski)	Cisnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 24 h)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	732.8	16.2	W-1			
2 popoł.	732.0	20.6	NW-2	0.0	23.0	13.8
9 wiecz.	730.5	16.4	W-3			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu, przed 9-tą wieczór deszcz.

— **Namiestnik Andrzej hr. Potocki** wyjechał do Brzeska celem zwiedzenia miasta odbudowanego po pożarze, przy pomocy subwencji państwowej, a stamtąd uda się na kilka dni do Wiednia w sprawach urzędowych.

— **Minister spraw zagr. hr. Gołuchowski** rozpoczął z dniem wczorajszym swój urlop, który jak co roku przepędzi w Witten we Francji. D. 20 sierpnia wraca minister do Wiednia.

Gen. Horsetzky, komendant korpusu krakowskiego, niebezpiecznie zachorował w Wiedniu.

— **W Dobrzechowie** umarł hr. Roman Michałowski, były poseł sejmowy.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Julian Haraschin, rodem z Oświęcimia, Jan Marszał, rodem z Nowosielca i Teofil Sworzeń, rodem z Białowży, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

Pp. Ludwik Rajchman, rodem z Warszawy, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich, a Gustaw Doboszyński, rodem z Lublina, stopień doktora filozofii.

— **Mianowania i przeniesienia.** Namiestnik zamianował konceptistów sanitarnych: dra Leona Tyszkowskiego, przydzielonego do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych i dra Rom. Małaczyńskiego w Tłumaczu, lekarzami powiatowymi.

Lwowski wyższy sąd kraj. zamianował praktykanta konceptowego Rządu krajowego, Grzeg. Markiewicza, praktykantów konceptowych krajowej Dyrekcji skarbu, Tad. Kantora i Tad. Gizińskiego, tudzież praktykanta konceptowego namiestnictwa, Mar. Podwińskiego, oraz praktykantów sądowych; Marc. Bubera, Włodz. Danczula, Stan. Langa, Marcei. Wendera, Wojc. Czownickiego, Mik. Bodruga, Rom. Witoszyńskiego, Wład. Kurczaka, Aleks. Lastowieckiego, Mich. Remizowskiego, Dmytra Balmosiu, Włodz. Brykowycza, Włodz. Haninczaka, Jul. Werhanowskiego, Mik. Hutnikiewicza, Kaliksta Oppenauera, Piotra Kohuta, Józefa Górskiego. Swym. Jacenio i Adolfa Alexiewiczza, auskultantami okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego.

Wyższy sąd kraj. w Krakowie przeniósł kancelistę Józ. Barabasza z Dukli do Gorlic i zamianował kancelistami: Wład. Gorasa, ogniomistrza artylerii w Przemysłu, dla Dukli, Saturn. Wierzbickiego, przywódcę posterunku żand. w Dębicy, dla Dębicy, Aleks. Hawliczka, podoficera rachunkowego w Krakowie, dla Pilzna i Ant. Chrzana, podoficera rachunkowego w Radymnie, dla Brzeska.

— **Odpoczynek niedzielny w trafikach.** Minister skarbu dr. Korytowski zarządził, iż niedzielna sprzedaż w trafikach ma być ograniczoną do 4 godzin i to z reguły przed południem.

— **Premiowanie biletów jarmarcznych** odbyło się wczoraj na placu jarmarku. W komisji wzięli udział zaproszeni przez komitet pp. Neuman, Walichiewicz i Sembratowicz. Na 2.400 biletów jarmarcznych otrzymało premie 273. Wszystkie premie zakupione zostały z pomiędzy towarów, jakimi obelany był jarmark. Główne premie wylosowały bilety: nr. 851 ornat wartości 1500 kor., nr. 930 kilim wartości 300 kor., nr. 803 kilim wartości 100 kor., nr. 1902 lodownię pokojową wartości 100 kor., nr. 1574 ekran ręcznie malowany wartości 150 kor., nr. 2070 kilim wart. 60 kor., nr. 1653 kufer płócienny wart. 48 kor., nr. 1865 obraz ręcznie malowany wart. 150 kor., nr. 571 kilim wart. 60 kor., nr. 2306 torbę podróżną skórzaną wart. 50 kor., nr. 581 garnitur salonowy, nr. 1108 wagę z ciężarami wart. 180 kor., nr. 1152 podusznię haftowaną wartości 60 kor. Bardzo piękne premie otrzymały również i inne wylosowane bilety. Członkowie komitetu nie brali udziału w losowaniu.

Właściciele wylosowanych biletów mogą odbierać premie od dzisiaj od godziny 4 po południu w biurze jarmarku. Listy premij będzie można przeglądać od jutra w handlach pp. Lewickiego i Höflingera.

Wczorajszy „Wieczór Świętojański“, który miał zamknąć szereg zabaw na placu jarmarku, ściągając mnóstwo publiczności. Na program złożyły się iluminacja placu, wspaniałe ognie sztuczne, produkcje chóru

i kilku orkiestr. Ulewny deszcz, jaki spadł wieczorem, był bardzo niemiłym intermezzo, pomimo to jednak do późnej nocy pozostała publiczność na bogato oświetlonym placu i w restauracjach, przysłuchując się koncertom muzyki.

— **Sieroty żydowskie**, ofiary pogromów w Białymstoku i Kiszyniewie, które miały wczoraj wieczorem przejeżdżać przez Lwów, zatrzymały się w drodze i przyjadą dopiero dziś o godz. pół do 6 popoł. Los biednych sierót, szukających przytułku we Francji, tam bowiem jadą, poruszył serca lwowian, to też z różnych stron płyną dla nich składki. We Lwowie w pierwszym rzędzie pospieszyli dzieciom z pomocą urzędnicy filii austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, Związku spirytusowego, Akc. Tow. naftowego i „Petrolei“, składając dla biednych sierót 54 kor. Dziś sieroty te przyjadą do naszego miasta i odpoczną w przygotowanych dla nich noclegach w szkole im. Bernsteina, tam zapewne pospieszą dalsi ofiarodawcy, aby materialną pomocą ulżyć oplakany los biednych sierót, ofiar strasznych stosunków w caracie.

— **Dowód rzadkiej odwagi** dał w ubiegły piątek w Przemysłu porucznik 58 pp. p. Haszyk. Oto popołudniu kąpało się w Sanie, w pobliżu mostu, dwu chłopaków, przyczem weszli na głębię i zaczęli tonąć. Przechodzący przez most porucznik Haszyk, zobaczywszy tonących, bez namysłu skoczył w wodę, głęboką w tem miejscu na przeszło 2 metry i narażając się sam na niebezpieczeństwo, wyratował obu chłopaków.

— **Bezdomna.** Kapral pol. Radziewicz sprowadził wczoraj na inspekcję policyjną 8-letnią nędzną dziewczynę, ubraną w czerwoną sukienkę, brudną, zaniedbaną, która błąkała się po ul. Kazimierzowskiej. Dziecię podało, że nie ma rodziców i nigdzie nie mieszka. Biedactwo oddano do komisaryatu dzielnicy II.

— **Dobry gość.** Do restauracji Schulima Schönfelda ul. Łyczakowska l. 40 przyszedł onegdaj wieczorem „kozłarz“ Michał Pyzio z kilku towarzyszami w podchmielonym już stanie i zażądał piwa, a kiedy szynkarz widząc, że „mają dość“, odmówił im, Pyzio chwycił jedną „halbę“ po drugiej i tłukł o ziemię. Nie dość na tem: Bo oto, gdy Schönfeld stanął w obronie swoich ruchomości, Pyzio uderzył go pięścią w twarz i uciekł wraz z towarzyszami.

— **Kronika policyjna.** Jan Dębicki, woźnica, jadąc w podpiłym stanie pl. Bernardyńskim, najechał na wóz jakiegoś włościanina i mimo, że oba wozy omal nie wyrwali się, nie zatrzymał swych koni, ale popędzał je biczyskiem, szukając jakiejś awantury. Dopiero policjant położył kres fantazji pijaka. — P. Samuelowi Silbermannowi skradziono w hotelu „New York“ parę nowych bucików i papierosnicę wart. 20 kor. — Markusowi Maderowi skradziono ręczny wózek w biały dzień o godz. 6 pop. z przed domu l. 4 ul. Berka. — Dorozkarcz nr. 215, jadąc wczoraj popoł. ul. Gródecką, tak był „zalany“, że zasnął podczas jazdy na koźle, pozwalając koniom iść wedle ich upodobania. Na szczęście konie nie były pijane i zawiozły swego pana do najbliższego policjanta, który zajął się pijanym.

— **Znalezione.** Na ul. Akademickiej znaleziono wczoraj letnią chustkę wełnianą w czerwone kwiaty.

— **Zgubiono.** Portfel skórzany, złotem kwity, na rogach, z cyframi złotymi „K. M.“ Wewnątrz banknot 50-koronowy, bilety wizytowe, kilka notatek i list francuski. Łaskawy znalazca zechce złożyć za nagrodą w kancelaryi redakcji „Słowa Pol.“

P. Irena Batowska pozostawiła w wagonie kolei elektrycznej torebkę skórzaną z 20 kor. i kluczami.

□ **Żółkiew.** (Kor. wł.) Popis uczeń tuł. 7-klasowej szkoły żeńskiej zgromadził dnia 13 bm. liczne grono rodziców i publiczności. Ucenice klas 5 do 7 dawały przeważnie odpowiedzi dokładne i trafne, świadczące o wyczerpaniu materiału, objętego dotyczącym planem nauki.

Festyn. Staraniem Tow. gimn. „Sokół“ odbył się w niedzielę na watach Królewskich festyn ludowy. Dochód nie był pokaźny, z powodu urządzonych w ten sam dzień wyścigów koni wojskowych, które ściągnęły większą część publiczności, niż festyn sokoli.

Przedstawienie amatorskie. Na zakończenie festynu urządzono na rzęśście oświetlonym boisku sokolem przedstawienie amatorskie, na którym odegrana została jednoaktowa operetka hr. Fredry (syna) p. t. „Piosnka wujaszka“. Na specjalną wzmiankę zasłużył p. Rogoziński za odtworzenie humorystycznej kreacji „hominis simplicis“, kelnera Kaspra, dalej p. Dobrzecki, którego śpiew się podobał, jak nie mniej p. Cukrówna za miły swój głosik i grę „comme il faut“ w roli sędziny Piperkowskiej.

Czytelnia T. S. L. im. Goldmana została w mieście naszym niebawem założoną. Inicjatywę w tym kierunku dało Koło macierzyste we Lwowie. Otwarcie czytelnicy miało już nastąpić w bieżącym miesiącu, jednakowoż komitet miejscowy postanowił datę otwarcia przesunąć na wrzesień. Przyczyną zaś odroczenia jest wyjazd chwilowy osób niektórych na wypoczynek letni oraz okoliczność, że upały panujące w parze obecnej nie przemawiają za możliwością skupienia większej ilości czytelników w lokalu zamkniętym. Termin otwarcia czytelnicy zostanie później oznaczony. (1)

□ **Stryj.** Ze Skolszczyzny. Po niedawnej klęsce powodzi, która dnia 10 bm. nawiedziła Kruszelnicę, druga klęska elementarna dokonała przed kilku dniami dalszego dzieła zniszczenia. Oto dnia 18 bm. około godz. pół do 1 popołudniu z niewiadomej przyczyny, prawdopodobnie przez nieostrożność dzieci, zajęły się tyki złożone przed domem gospodarza Iwana Jankow-

skiego, a od nich dom mieszkalny. W oka mgnieniu przeniósł się pożar na sąsiednie domy i w przeciągu niespełna dwu godzin spłonęło doszczętnie 17 domów mieszkalnych wraz z wszystkimi budynkami gospodarczymi. Kilku gospodarzy poniosło ponadto szkodę w bydłe i w gotówce. Szkoła wyrządzona pożarem wynosi około 26.000 kor. asekurowana jest zaledwie do wysokości 7100 kor. T. G.

Herb Gniezna. Magistrat miasta Gniezna nabral przekonania, iż herb miasta, używany od lat z górą 200, a przedstawiający orła białego w gnieździe, jest błędny. Najnowsze badania heraldyczne ze strony uczonych niemieckich miały wykryć, że Gniezno dawniej używało innego herbu i że to „gniazdo”, od którego legenda wywodzi powstanie miasta, nigdzie figurować nie powinno. „Tylko nieznanostwo rzeczy i pobieżne wykonanie herbu — twierdzą heraldycy niemieccy — sprawiły, że palmy, które otaczały orła, zmieniono na gniazdo”. Natomiast dawniej w herbie miasta znajdowała się głowa króla w koronie, co świadczyło, że Gniezno było miejscem koronacji monarchów. Reformę herbu magistrat powierzył prof. Hildebrandowi z Berlina i dyrektorowi szkoły rzemiosł Stillckemu, którzy też wypracowali rysunek odpowiedni. Nowy herb Gniezna ma w tarczy głowę ukoronowaną, a pod nią orła zwykłego, bez gniazda. Całość otaczają liście palmowe.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 24 lipca. (Tel. wł.)
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 40— do 40:40.
Tendencja: niezmiennona.

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów
Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 24 lipca.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 10.903 sztuk świń, między temi 4853 galicyjskich. Ceny: za tuczne świny węgierskie 103 do 105 h., za galicyjskie młode świny 92 do 110 wyjątkowo do — halerzy za kilogram żywej wagi.

Depesze z targu piętowego.

Wiedeń, dnia 24 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej, Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 285—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 287—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 257—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 97:50. b) bezprocentowej Budapeszteńskiej (Basilica) 5 zł. 22:30, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 462—, Clary zł. —, m. k. 142—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56—, Ofen 40 zł. 167—, Paiffy 40 zł. m. k. 157—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49:10, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29:85, Losy iund. arc.

Rudolfa 10 zł. 58—, Salma 200— zł. m. kon. 72—, Pożyczka salcburska 163:50, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 162:50, Losy komunaine m. Wiednia z r. 1874 512—.

Berlin, dnia 24 lipca. Banknoty austriackie 85:20. Spirytus —.

Paryż, dn. 24 lipca. Trzy procentowa renta 96:60, 30:65.

Frankfurt, dnia 24 lipca. Austr. kred. 207:80, Laura —, Disconto 180:60. Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie:

Wiedeń, d. 25 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 662— Akcje węgier. Zakładu kredytw. 802—, Akcje Anglo banku 307:75, Akcje Unionbanku 548:50, Akcje Ländlerbanku 431:25, Akcje Bankvereinu 545:50, Akcje Boden credit 1037—, Akcje gal. Banku hipot. 576—, Akcje kolei państwowych 668:50, Akcje kolei poruđniowej 166— Akcje Tramway A. —, B. —. Akcje kolei Elbethal. 445:50, Akcje kolei póln. 5455— Akcje kolei czern. 580— Akcje Alpy 571:50, Akcje Rima Muranyi 566—, Akcje Prag. Tow. żel. 2700—2720 Akcje Fabryki broni 579—, Akcje tureckie wyton. 402—, Akcje galic. karpac. Tow. nafr. 549— inc. kap. Oblig. weg. ind. 95—, Renta majowa 99:50, Austr. Renta koronowa 99:60 Weg. Renta koronowa 95:05, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98:90, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98:50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100:90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111:60, 4 proc. listy Banku kraj. 99—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101:50, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99:30, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 98:95, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97:65, Losy tureckie 163—, Marki 117:40, Ruble 45:50, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. — 5 proc. ros. pożyczka 1906 77:10.

Usposobienie: ostabione.
Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie wczorajszej usposobienie zrazu było spokojniejsze, wnet jednak poczał się ponowny spadek renty rosyjskiej, która spadła o 1:25 proc. Na giełdzie popołudniowej nastąpił nowy spadek, tak, że ostatecznie notowano rentę rosyjską 76:60. W innych papierach był zastój. Straciły również akcje kolei państwowej.

Berlin, d. 25 lipca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredytw. 207:75, Staatsbahny 143— Disconto Comandit 180:40 Berlin. Tow. handl. 165:60, Laura 226:40, Bohumery 238:25 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 212—, Kolej warsz.-wied. 119:75, Kolej morza śródziemnego 94:75, Kolej Meridionalna 165:75, Losy tureckie 145:20 Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 206:75, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye —, Lombardy 34—, Kolej Henry 139:75, Niemiecki bank narodowy 125:40, Kanada Preferred 158—, Akcje żelugł hamburskie 153:75, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 258:50

Berlin, d. 25 lipca. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 207:75, Staatsbahny 143—, Lombardy 34—, Disconto Comandit 180:40, Ruble 212—.
Tendencja: słaba.

Frankfurt, d. 25 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100:45, Austr. renta złota 100:40, Austr. akcje kredytowe 208:20, Staatsbahny 143—, Lombardy 34—, 4-proc. austr. renta koronowa 99:80.
Tendencja: słaba.

Paryż, d. 25 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 96:68, 4 proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Exteriores —, Losy tureckie 147—, Nowe tureckie Console —, Ottoman 426—, Deber —, Chartered —, Rio-Tinto 16:38 Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.
Tendencja.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 23 lipca 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

	%	płaca	zapłać
Ogólny dług państwa.			
Ljedno 4/0 konwert.) maj—listopad	4	99.55	99.75
wolna od pod.) styczeń—lipiec	4 1/2	99.55	99.75
w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	100.30	101.50
w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	100.30	101.50
Losy z roku 1860 „ 500 zł. w. a.	4	158.60	160.60
„ „ 1860 „ 100 zł. w. a.	4	216	223
„ „ 1864 „ 100 zł. w. a.	—	279.50	281.50
„ „ 1864 „ 50 zł. w. a.	—	279.50	281.50
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt. 5	—	288.85	290.85
Dług państwa krajów koronowych w radzie państwa reprezentowanych.			
Austr. renta złota wolna od podatku	4	117.85	118.05
„ w wal. kor. wolna od pod.	4	99.65	99.85
„ „ inwest. wolna od pod.	3 1/2	99.65	99.85
Obligacje kolejowe.			
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	99.65	100.65
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	117.80	118.80
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/2	125.05	126
„ Karola Ludwika	4	99.70	100.70
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	99.50	100.50
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.			
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb.	4	100	100.50
„ czes. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	—	—
„ „ 1895 400, 2000, 10000 k.	4	99.75	100.75
„ Bukowińska lokal. 400 kor.	4	99.50	100.50
„ Karola Ludwika srebr.	4	99.55	100.55
„ Lwów-Czern.-Jassy Em. 1894	4	99.35	100.35
Dług państw. kraj. kor. węgier.			
Węgierska renta złota	4	95.55	95.75
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	95.55	95.75
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	86.65	86.85
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.	—	208	210
„ „ 50 zł.	—	207.75	209.75
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	155.50	157.50
Kroac. i Slav. obligacje propin. w. a.	4 1/2	101.25	—
Węgierskie obligacje hip.	4	94.30	95.75
Kroacy i Slavonii oblig. hip.	4	97	—
Inne publiczne pożyczki.			
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	98.80	99.80
Oblig. prop. Bukowiny	5	101.20	102.20

Gal. poz. kraj. z r. 1893	44	98.15	99.15
Gal. obl. prop. z r. 1899	—	99.20	100.20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	99.60	100.60
„ „ z r. 1896	4	96.90	97.90
„ „ Wiednia z r. 1874	5	121.75	122.75
Poz. hipot. Bułgari z r. 1892	6	119.40	120.40
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	98.50	99.50
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	101.05	102.05
„ „ „	4	99.75	100.75
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l.	5	111.10	112.10
„ „ los. w 50 lat w. austr.	4 1/2	100.10	101.10
„ „ los. w 50 l. w. koron.	4 1/2	100.35	101.35
„ „ los. w 60 lat	4	98.50	99.50
„ Tow. kred. ziem. los w 50 lat	4	98.40	99.40
„ „ los. w 41 lat	4	99.60	—
„ „ dawn. emis.	4	99.75	—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	101.40	102.40
„ „ zwr. w 57 1/2 l.	4	98.50	99.50
„ „ oblig. komun. 2 emis.	5	98.50	99.50
„ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2	4	101	102
„ „ „ 4 e. l. w 45 l.	4	98.30	99.30
„ „ kol. l. w 57 1/2 l.	4	98.30	99.30
Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr.	4	100	100.95
„ los w 50 l. w. koron.	4	100.15	101.15
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Kolej póln. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	100	101
„ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	92	93
„ „ 1884	4	98.80	99.80
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	92.90	—
„ „ 1878	5	112	113
„ „ 1887	4	106	101
Losy procentowe (za sztukę).			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	285	293
„ „ 1889 po 100 zł.	3	287	294
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	257	264
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	258	266
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	97	103.50
Losy bezprocentowe (za sztukę).			
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	—	22.30	24.30
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	—	463	474
Clary po 40 zł. m. k.	—	142	152
Pożyczka m. Innsbruku po 20 zł. w. a.	—	79	85
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	87	92
„ prem. m. Lublany po 20 zł.	—	56	62
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	—	167	178
Paiffy po 40 zł. m. k.	—	157	167
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł	—	49.10	51.10

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 24 lipca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7:70 do 7:71, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 7:40 do 7:41. Żyto na kwiecień 1907 r. od — do —, Żyto na październ. od 6:32 do 6:33, Owies na maj 1907 r. od 0— do 0— Owies na październ. od 6:35 do 6:36. Kukurudza na sierpień 6:29 do 6:30, kukurudza na lipiec od 6:27 do 6:28, kukurudza na maj 1907 od 5:24 do 5:25 Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 16:30 do 16:40. Pogoda: gorąco.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 24 lipca b. r.

Hotel Imperial. Hr. Edmund Dzieduszycki z Izydorówki, hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa, Henryk Krzysztofowicz z Jasionowa Polnego, Józef Rudnicki z Warszawy, hr. Franciszek Zamoyski z Borystawia, Kazimierz Wołkowicki ze Stryja, Wilhelm Blaauw z Sanoka, Ewelina Sobieszcańska z Kijowa, Marya Żołyńska z Warszawy, Konstanty Kownacki ze Świtarzowa, Wilhelm Stanek z Wisienki.

„OJCZYŻNA”

tygodnik ilustrowany dla ludu
„OJCZYŻNA” kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.
— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —
— miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 130
Adres: Lwów, ul. Piekarska 12

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 ha
3. Samodzielność finansowa Galicyi przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie ogłoszone na zgro madzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906 cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego” i we wszystkich księgarniach. Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego:

Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCYE.

Przemówienia pp. Becka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawronskiego, Głabińskiego, Panka, Pierożyńskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).
— Cena kor. 1-20. —

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	299.5	319.5
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	58	63
Salma po 40 zł. m. k.	200	210
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	72	80
Tureckie obl. kol. po 400 fr.	16375	16475
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	512	522
Kupony } 3% obligacje premiowe (1880	50.50	57
pre- } 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889	92	98
miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	39	42
Akcyje (przedsiębiorstw transportowych).		
Buk. kol. lok. akc. pierw 200 zł.	466	486
„ „ „ akcyje zakł. 200 zł.	432	440
Kolej póln. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5475	5500
„ Lwów-Betzec (akc. pierw.) 200 zł.	411	421
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580	583
„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4%	373	377
„ wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392	400
„ państwowych 200 zł. = 500 fr.	673	674
„ węg. galicyjsk. lokal. 200 zł.	406	409
Akcyje banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 245 Kor.	309	310
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	547	548
Peszt. Banku handl. 1000 K.	3150	3160
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	66460	66600
Węg. Banku kredytw. 400 Kor.	814	805
Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	578	580
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	—	195
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	43460	43560
Banku Austro-węg. 1400	1689	1699
Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	24550	246
Zinnostenska banka 200 Kor.	242	243
Akcyje (przedsiębiorstw pr emysłowych).		
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	532	543
Schodnicy 500 Kor.	600	606
Weksle. (Czeki, dewizy krótkotermin.). %		
Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	117.33
Londyn za 10 funtów szter.	2 1/2	240.13
Paryż za 100 fr.	3	95.48
Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5 1/2	—
Włoskie banknoty za 100 lirów	—	95.55
waluty.		
Dukat cesarski.	—	11.38
20-frankówka	—	19.12
20-markówka	—	23.46
Suwereny angielski zł.	—	23.96
Niemieckie banknoty za 100 marek	—	